

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Judejko

Protokolant: st. prot. sąd. Joanna Kurkowiak

po rozpoznaniu w dniach 24 czerwca 2016 r. i 20 lipca 2016 r.

sprawy J. C.

obwinionego z art. 92a kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Wielkopolskim z dnia 13 stycznia 2016 r. w sprawie sygn. akt (...)

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1 uznaje J. C. za winnego czynów popełnionych w sposób opisany w zarzutach I i II stanowiących wykroczenia kwalifikowane z art. 92 a kw i za to na podstawie art. 92a kw w zw. z art. 9 § 2 kw wymierza mu karę grzywny w kwocie 4000 (czterech tysięcy) zł,

b) uchyla orzeczenia zawarte w punktach 2 i 3,

2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,

3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 50 zł tytułem zryczałtowanej równowartości wydatków w postępowaniu odwoławczym oraz wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 400 zł.

Anna Judejko

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 13 stycznia 2016 roku w sprawie o sygnaturze akt (...)Sąd Rejonowy w Grodzisku Wlkp. uznał **J. C.** za winnego popełnienia wykroczeń z art. 86 § 1 k.w., za które na podstawie art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. oraz art. 24 § 1 i 3 k.w. wymierzył mu grzywnę w wysokości 5 000 złotych.

W punkcie 2. wyroku Sąd orzekł wobec obwinionego na okres 1 roku i 6 miesięcy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych do kierowania których wymagane są uprawnienia kat. „B”, przy czym na podstawie art. 29 § 4 k.w. na poczet tego zakazu zaliczył okres zatrzymania dokumentu prawa jazdy od dnia 2.11.2014 r. do dnia 6.02.2015 r., w punkcie 3. na podstawie art. 29 § 3 k.w. zobowiązując obwinionego do zwrotu dokumentu prawa jazdy organowi, który wystawił dokument w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku.

W ostatnim punkcie wyroku Sąd orzekł o kosztach postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wniósł **obrońca obwinionego** zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, tj.:

a) art. 39 § 1 k.p.s.w. i art. 366 § 1 k.p.s.w. w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 roku w zw. z art. 70 § 5 k.p.s.w. oraz art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.s.w. poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu pomiaru prędkości pojazdów w ruchu drogowym za pomocą prędkościomierzy kontrolnych na okoliczność prawidłowości dokonanych pomiarów prędkości pojazdu kierowanego przez obwinionego oraz na okoliczność ustalenia, czy znajdujący się w aktach materiał dowodowy w postaci nagrania z prędkościomierza kontrolnego pozwalał na dokonanie oceny pomiarów prędkości, a stąd też zaniechanie wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy, w tym prawidłowości działania urządzenia pomiarowego;

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu z postaci nagrania z wideorejestratora polegającej na bezpodstawnym przyjęciu, że brak jest podstaw do podważenia jego wiarygodności oraz że już na pierwszy rzut oka widać, że obwiniony porusza się z dużą prędkością, podczas gdy jego prawidłowa ocena powinna prowadzić do ustalenia, że nie dokonano prawidłowego pomiaru prędkości;

c) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu w postaci zdjęcia ulicy (...) w D. polegającej na bezpodstawnym odmówieniu wiarygodności temu dowodowi, podczas gdy po okazaniu tego zdjęcia W. J. zeznała, że „to jest ta droga”, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że droga, którą poruszał się obwiniony jest wąska i pełna kolein;

d) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.s.w. poprzez uznanie, że wniosek obrońcy o zwrócenie się do KMP w Poznaniu o udzielenie informacji czy i kto dokonywał wymiany opon w pojeździe policyjnym, przy pomocy którego dokonano pomiaru prędkości i zwrócenie się do jednostki, która tej wymiany dokonywała, zmierzał w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania, nieuwzględnienie tego wniosku i w konsekwencji zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych sprawy;

e) art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 39 § 2 k.p.s.w. poprzez uznanie, że wniosek obrońcy o zwrócenie się do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o udzielenie informacji jakie warunki atmosferyczne panowały na drodze w czasie zdarzenia zmierzał w oczywisty sposób do przedłużenia postępowania, nieuwzględnienie tego wniosku i w konsekwencji zaniechanie wyjaśnienia wszystkich okoliczności faktycznych sprawy;

f) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 8 k.p.s.w. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień obwinionego, polegającej na bezpodstawnym daniu wiary tym wyjaśnieniom jedynie w zakresie, w jakim dotyczą one miejsca i czasu wykroczenia oraz faktu zatrzymania do kontroli oraz w postaci zeznań świadków P. M. i W. J., polegającej na bezkrytycznym uznaniu tych zeznań za rzeczowe, wyważone i korespondujące ze sobą oraz z treścią nagrań z wideorejestratora i treści notatki urzędowej, co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że w niniejszej sprawie dokonano prawidłowego pomiaru prędkości i że obwiniony przekroczył dozwoloną prędkość, podczas gdy prawidłowa ocena zgromadzonego materiału dowodowego powinna prowadzić do oczywistego ustalenia, że pojazd policyjny nie utrzymywał wymaganej odległości od pojazdu obwinionego i nie dokonano prawidłowego pomiaru prędkości jego pojazdu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego wyroku polegający na przyjęciu, że obwiniony nie zachował należytej ostrożności a jego zachowanie spowodowało zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, czym dopuścił się zarzucanych mu czynów z zamiarem bezpośrednim.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie jego mandanta od popełnienia zarzucanych mu czynów po uprzednim uzupełnieniu postępowania dowodowego poprzez przeprowadzenie wskazanych w apelacji dowodów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę obwinionego pozwoliła na dokonanie kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, a w konsekwencji jego zmianę, jednak wyłącznie w zakresie kwalifikacji prawnej przypisanych J. C. czynów i wysokości wymierzonej mu kary. Zarzuty i argumenty podniesione przez skarżącego nie podważyły zaś w żaden sposób sprawstwa i winy obwinionego.

Obrońca obwinionego we wniesionej apelacji sformułował bowiem pod adresem wyroku Sądu I instancji zarzut poczynienia przez tenże Sąd błędnych ustaleń faktycznych przy niewłaściwej, noszącej znamiona dowolnej ocenie dowodów. Zarzut ten okazał się jednak całkowicie chybiony. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tylko wtedy jest słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może ograniczać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (por. m. in. OSN PG 1975, 9, 84). Musi wynikać bądź to z niepełności postępowania dowodowego, bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. O takim przekroczeniu można zaś mówić jedynie wówczas, gdy przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych nie jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy, nie stanowi efektu rozważenia wszystkich okoliczności – zarówno korzystnych, jak i niekorzystnych dla obwinionego, nie jest logicznie ani wyczerpująco uargumentowane w uzasadnieniu wyroku, bądź też narusza wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (por. m. in. OSN KW 1978, 6, 67; OSN KW 1991, 7-9, 41).

Tymczasem Sąd pierwszej instancji dokonał w sposób precyzyjny analizy dowodów a następnie dokładnie wyjaśnił w jakim zakresie i dlaczego uwzględnił bądź zdyskwalifikował wartość poszczególnych z nich. Na podstawie analizy materiału dowodowego sprawy Sąd odwoławczy wyraża całkowitą aprobatę toku rozumowania i ustaleń Sądu pierwszej instancji, w którym nie ma żadnych błędów natury faktycznej czy logicznej. W sprawie nie pozostały zarazem żadne wątpliwości, które – wobec niemożności ich usunięcia – wymagałyby rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego. Efektem prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i właściwej oceny dowodów był przy tym należycie ustalony stan faktyczny.

Odnosząc się zaś szczegółowo do podnoszonych przez obrońcę obwinionego zarzutów dotyczących prawidłowości oceny wiarygodności materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie należy stwierdzić, iż skarżący w żaden sposób nie wykazał, by Sąd Rejonowy dając wiarę jednym dowodom a odmawiając jej innym naruszył dyspozycję przepisu art. 7 k.p.k. Jak wynika z treści wniesionego środka odwoławczego zarzuty w tym zakresie opierały się wyłącznie na faktie, iż Sąd I instancji odmówił wiary obwinionemu, który konsekwentnie w toku postępowania nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednocześnie niesłusznie – w ocenie skarżącego - dając wiarę zeznaniom funkcjonariuszy Policji.

Podkreślić jednak należy, iż wyjaśnienia J. C. stały w opozycji do logicznego i wiarygodnego materiału dowodowego w postaci zeznań ww. funkcjonariuszy Policji, którzy nie mieli żadnych intencji w nieuzasadnionym obciążaniu obwinionego odpowiedzialnością za czyn, którego ten by się nie dopuścił. Ww. funkcjonariusze nie mieli zarazem wątpliwości co do prawidłowości dokonanego pomiaru prędkości oraz istnienia podstaw do zatrzymania do kontroli pojazdu kierowanego przez obwinionego a w toku postępowania spójnie opisali okoliczności zatrzymania ww. do kontroli oraz podjęte na skutek tego czynności. Znamiennym jest przy tym, iż sam skarżący w treści wniesionego środka odwoławczego nie wskazał z jakich to przyczyn zeznania funkcjonariuszy Policji należałoby uznać za niewiarygodne. Nie stanowi bowiem wystarczającego argumentu w tym zakresie przedstawiona w apelacji teza, jakoby funkcjonariusze Policji mieli skłonność do obrony swego stanowiska przyjętego w postępowaniu mandatowym również w postępowaniu przed Sądem. To samo można wszak zarzucić obwinionemu, który ma istotny interes w przedstawianiu własnej wersji zdarzenia po to, aby uniknąć odpowiedzialności za zarzucane mu czyny.

Sąd nie znajduje zarazem żadnych podstaw by odmawiać wiarygodności zeznaniom funkcjonariuszy Policji również co do tego, jakie warunki panowały na drodze w chwili zatrzymania do kontroli obwinionego ani co do stanu drogi, który ww. się poruszał. Ze spójnych zeznań złożonych przez ww. wynikało zaś, że w obrębie miejsca kontroli prędkości droga znajduje się w złym stanie technicznym – jest dziurawa i wąska, nadto pozbawiona chodnika, po którym mogliby

poruszać się inni uczestnicy ruchu. Warto przy tym nadmienić, że świadkowie wyżej wskazani z uwagi na zakres swych obowiązków zawodowych wielokrotnie poruszać się mogli drogą krajową, na której doszło do popełnienia wykroczenia i w związku z tym znali jej stan.

Okoliczności wynikające z zeznań funkcjonariuszy znajdowały zarazem potwierdzenie w sporządzonej przez ww. notatce urzędowej, z której wynika, że właśnie z uwagi na zły stan nawierzchni na drodze (koleiny) i brak chodników, po których mogłyby – zapewniając sobie bezpieczeństwo – poruszać się osoby piesze funkcjonariusze odstąpili od postępowania mandatowego uznając, że obwiniony swym zachowaniem mógł spowodować realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu.

Zeznań świadków nie podważyło przy tym załączone przez obrońcę obwinionego do akt postępowania zdjęcie drogi krajowej (...), które – jak słusznie wskazał Sąd Rejonowy – stanowiło jedynie niewyraźny wydruk z serwisu google.maps niepozwalający na ocenę stanu nawierzchni na drodze, obrazuje przy tym niewielki odcinek drogi. Również fakt, że przy drodze nie został ustawiony znak ostrzegający przed koleinami nie oznacza, że nawierzchnia drogi była w dobrym stanie. Umieszczenie znaku drogowego jest bowiem w opisanej wyżej sytuacji wyłącznie potwierdzeniem pewnego stanu faktycznego.

Odnosząc się zaś do kwestionowanej przez skarżącego prawidłowości dokonanego pomiaru prędkości podkreślić należy, że dokonujący go P. M. był osobą przeszkoloną w powyższym zakresie, wideorejestratorem posługiwał się od ponad 5 lat przy czym, jak sam wskazał, w sytuacji jakichkolwiek wątpliwości co do prawidłowości pomiaru odstępował od zatrzymania kierowcy. Przyznać wypada, że świadek błędnie na rozprawie wskazał, iż prędkość oznaczona pod numerem 11 to prędkość mierzonego pojazdu, zaś prędkość oznaczona symbolem V to prędkość radiowozu, tymczasem z instrukcji urzędnika wynika, że jest odwrotnie. Zarówno jednak z notatki urzędowej, jak również zeznań świadka M. (k. 3v) wynika, że jako prędkość pojazdu obwinionego prawidłowo podane zostały widoczne na nagraniu zmierzone średnie prędkości oznaczone symbolem V, co wskazuje, że prędkości te zostały prawidłowo odczytane z właściwej pozycji, natomiast świadek zeznając na rozprawie się pomylił. Przy czym opis świadka na rozprawie (k 154v – na pytanie Przewodniczącego) odnośnie sposobu działania wideorejestratora, że ... „jedzie się za innym pojazdem z równą prędkością (czyli w takiej samej odległości – uwaga Sądu) na odcinku 50-100 metrów i mierzy się średnią prędkość....On mierzy prędkość z kół, ze skrzyni biegów, z jaką prędkością się jedzie, wszystko musi być zsynchronizowane...” wskazuje, że świadek znał zasadę działania wymienionego urządzenia i wiedział jak przeprowadzić pomiar. Zeznania świadka, wbrew twierdzeniom skarżącego, były rzeczowe i logiczne. Nie sposób zatem uznać zarzutów skarżącego zmierzających do zakwestionowania tych zeznań jako wiarygodnego materiału dowodowego. Sam fakt, że przeszkolenia w zakresie posługiwania się wideorejestratorem nie przeszła W. J., która w patrolu pełniła rolę pomocniczą, nie podważał prawidłowości dokonanego pomiaru skoro przeszkolenie i doświadczenie w tym zakresie miał świadek M.. W swoich zeznaniach potwierdziła ona przy tym okoliczności zatrzymania obwinionego.

Trzeba z całą mocą podkreślić, iż niepowodzeniem zakończyły się podjęte przez skarżącego wszelkie próby zakwestionowania prawidłowości wskazań urządzenia do pomiaru prędkości, którego użyto w czasie kontroli drogowej. Istotnym jest bowiem, iż wskazane wyżej urządzenie posiadało niezbędne atesty wymagane przepisami prawa, przy czym atesty te były aktualne w dacie dokonywania pomiaru prędkości, z jaką poruszał się J. C., jak bowiem wynika z uzyskanych przez Sąd informacji do wymiany opon w radiowozie na zimowe doszło 20 stycznia 2015 roku, a zatem po wyżej wskazanej dacie.

Jednocześnie – wbrew stanowisku skarżącego – również załączone do akt sprawy nagranie z wideorejestratora potwierdza okoliczności wynikające z zeznań funkcjonariuszy Policji. Wynika z niego bowiem niezbicie, że obwiniony poruszał się z bardzo dużą prędkością – niewspółmiernie większą od innych uczestników ruchu. Co więcej, aby dokonać pomiaru prędkości samochodu obwinionego funkcjonariusze musieli zbliżyć się do jego pojazdu i jechać bezpośrednio za nim z taką samą prędkością. Uzyskane wyniki pomiaru przeczą zatem twierdzeniom obwinionego, że nawet jeśli przekroczył on dozwoloną prędkość, to przekroczenie to było nieznaczące.

Sąd nie znalazł przy tym podstaw, aby uwzględnić wniosek apelującego o dopuszczenie w realiach niniejszej sprawy dowodu z opinii biegłego z zakresu pomiaru prędkości na okoliczność tego, czy stanowiący podstawę wniosku o ukaranie pomiar przeprowadzony został prawidłowo. Przeprowadzenie bowiem takiego dowodu w celu zweryfikowania prawidłowości pomiaru nie jest możliwe w sytuacji, gdy na płytę, jak wskazał świadek M., zgrano jedynie wyniki uzyskanych pomiarów bez zapisu całego przebiegu pomiaru. Przy czym występujący w sprawie w imieniu oskarżyciela publicznego funkcjonariusz Policji wskazał, że zgodnie z przyjętą procedurą, po zgraniu danych na płytę i przekazaniu sprawy do Sądu pozostałe dane są kasowane z uwagi na ograniczoną pojemność dysku. Niezależnie od powyższego, Sąd nie miał żadnych powodów, by nagranie dowodowe uznawać za nierzetelne.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym stanowiska autora prywatnej opinii dołączonej do apelacji, że wyniki uzyskanego pomiaru dyskwalifikuje brak pewności co do sprawności urządzenia pomiarowego, brak możliwości zweryfikowania pomiarów, jak również przyjęcie zbyt krótkiego odcinka pomiaru. Jak już wyżej wskazano, urządzenie miało aktualne świadectwo legalizacji, brak było przy tym jakichkolwiek innych okoliczności wskazujących na możliwość, że urządzenie było niesprawne w dniu zdarzenia. Odnośnie przyjętego odcinka pomiaru, należy wskazać, że mieści się on w granicach przewidzianych w instrukcji. Niezależnie przy tym od tego odcinka, na którym dokonano pomiaru, radiowóz jechał za obwinionym przez dłuższy czas i funkcjonariusze Policji mieli możliwość w sposób miarodajny zaobserwować z jaką prędkością sami muszą jechać aby utrzymać się za samochodem obwinionego. Ich obserwacje były zbieżne z uzyskanym wynikiem, który nie budził wątpliwości. Gdyby przyjąć stanowisko autora prywatnej opinii, to dla uznania za wiarygodne wyników pomiaru prędkości, w każdej sprawie, w której sąd rozpoznawałby wniosek o ukaranie za wykroczenie polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości, winien powoływać biegłego, nie zaś opierać swe rozstrzygnięcie na wynikach pomiaru prędkości dokonanych za pomocą certyfikowanego urządzenia. Należy wskazać, że Sąd dokonuje ustaleń na podstawie całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności. Ujawnione zaś w sprawie okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują, niezależnie od wyników pomiaru, że obwiniony znacznie przekroczył dopuszczalną prędkość. Niewątpliwie bowiem funkcjonariusze Policji pracujący w wydziale ruchu potrafią ocenić jazdę z nadmierną prędkością. To właśnie zaś szybka jazda obwinionego zwróciła ich uwagę oraz spowodowała, że udali się za obwinionym i została uruchomiona procedura pomiaru, który jedynie potwierdził ich obserwacje. Wskazane okoliczności wzajemnie się dopełniają i tworzą spójny obraz zachowania obwinionego.

Analogicznie odnieść należało się do wniosku o zwrócenie się do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej o udzielenie informacji jakie warunki atmosferyczne panowały na drodze w czasie zdarzenia, albowiem informacji w tym zakresie dostarczała analiza dowodowego nagrania.

Materiał dowodowy, jakim dysponował Sąd Rejonowy, po poddaniu go ocenie z uwzględnieniem zasad wynikających z treści art. 7 k.p.k., nie pozostawiał zatem miejsca na jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, iż w dacie wskazanej we wniosku o ukaranie obwiniony dwukrotnie dopuścił się przekroczenia dozwolonej prędkości podczas poruszania się pojazdem mechanicznym w warunkach przyjętych i opisanych przez Sąd Rejonowy.

Nie sposób jednak zgodzić się z Sądem I instancji, iż zachowanie obwinionego przypisane mu w zaskarżonym wyroku wypełniało znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w.

Warto bowiem wskazać, że wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. należy do wykroczeń o charakterze materialnym, czyli znamienych skutkiem sytuacyjnym w postaci zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu. Dla bytu tego wykroczenia nie jest zatem wystarczające samo niezachowanie ostrożności. Zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu musi być przy tym realne i konkretne. W każdym razie o realności i konkretności zagrożenia musi świadczyć jakieś zdarzenie, którym może być zderzenie się pojazdu z innym pojazdem, uderzenie pojazdu w przeszkodę, ale także zmuszenie innego kierowcy do gwałtownego hamowania, które zapobiega wypadkowi, albo do wykonania nagłego manewru, np. zjechania na sąsiedni pas ruchu w celu uniknięcia kolizji. To zdarzenie świadczące o realności i konkretności zagrożenia stanowi dolną granicę odpowiedzialności za wykroczenie z art. 86 § 1 k.w. (patrz teza 14 komentarza do art. 86 § 1 k.w., Kodeks Wykroczeń, Komentarz pod redakcją Marka Bojarskiego i Wojciecha Radeckiego, Wydawnictwo C.H Beck Warszawa 2013).

Jakkolwiek Sąd Rejonowy okoliczność powyższą dostrzegł, to okoliczności, które wymienił na stronie 8 uzasadnienia, jak: znaczne przekroczenie dopuszczalnej prędkości przy wąskiej jezdni, mokrej i nierównej nawierzchni, pozbawionej pobocza stwarzały niewątpliwie potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu. Szczęściem jednak dla innych uczestników ruchu, jak również dla samego obwinionego, nie doszło do konkretnej sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa w rozumieniu wyżej wskazanym, znamionnym dla wykroczenia z art.86§1kw. Analiza nagrania z videorejestratora wskazuje, że choć obwiniony poruszał się z dużą prędkością na wąskiej drodze o nierównej nawierzchni, to jednak panował nad pojazdem i nie doszło do konkretnej sytuacji kolizyjnej (w szerokim tego słowa znaczeniu) z innym pojazdem, czy pieszym. Nie sposób zatem uznać, iż jego zachowanie wypełniło znamiona wykroczenia z art. 86 § 1 k.w. Nie ulega natomiast wątpliwości, że obwiniony przekraczając dozwoloną prędkość wyczerpał znamiona wykroczenia z art.92ak.w. trafnie przyjętego w zarzutach.

Powyższe nie było przedmiotem zarzutu w apelacji, jednak utrzymanie przyjętej kwalifikacji - stanowiącej w realiach niniejszej sprawy obrazę prawa materialnego - byłoby rażąco niesprawiedliwe w rozumieniu art.440kpk.

Sąd Okręgowy zmienił wobec tego zaskarżony wyrok. Uznając zatem, iż J. C. dopuścił się czynów zarzucanych mu we wniosku o ukaranie w sposób opisanych w zarzutach, jednocześnie przyjmując jednak należało, że stanowią one wykroczenia z art. 92 a k.w., za które na podstawie art. 92a k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. Sąd wymierzył obwinionemu karę grzywny w kwocie 4.000 zł. Przy wymiarze kary Sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary z art. 33 k.w. uznając karę grzywny w wyżej wskazanym wymiarze za adekwatną, słuszną i sprawiedliwą reakcję na popełnione przez obwinionego wykroczenia. Kara ta winna wzbudzić u obwinionego postawę poszanowania dla obowiązującego prawa. Zmiana kwalifikacji prawnej zachowania obwinionego skutkowałą wymierzeniem mu grzywny w mniejszym wymiarze. Za orzeczeniem jednak tej kary w wymiarze oscylującym bliżej górnej granicy zagrożenia przemawiało znaczne przekroczenie prędkości przez obwinionego, jak również warunki drogowe, w jakich dopuścił się tego przekroczenia. Podnoszona przez obwinionego okoliczność odnośnie choroby jego matki nie mogła mieć decydującego znaczenia dla kwestii jego odpowiedzialności, tym bardziej, że jak wynika z akt sprawy, obwiniony nie po raz pierwszy nie zastosował się do przepisów ruchu drogowego i po raz kolejny zlekceważył normy prawne. W społeczeństwie zaś wymierzona kara winna utwierdzić przekonanie, że każde przekroczenie prawa winno spotkać się ze słuszną i przede wszystkim nieuchronną karą.

Konsekwencją zmiany kwalifikacji prawnej przypisanych obwinionemu czynów było zarazem uchylenie orzeczeń zawartych w punktach 2. i 3. zaskarżonego wyroku a odnoszących się do środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów. Środki karne można bowiem orzec wyłącznie, jeśli są one przewidziane w przepisie szczególnym, takiej zaś możliwości nie przewiduje przepis art. 92a k.w.

W pozostałym zakresie, nie znajdując podstaw do zmiany zaskarżonego orzeczenia, Sąd odwoławczy utrzymał je w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach Sąd oparł na przepisach art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.s.w. oraz § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia a także art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 z późn. zm.), które w relacji do stanu majątkowego obwinionego nakazywały w pełni obciążyć go kosztami procesu. Obwiniony posiada bowiem stałe źródło dochodów i jest w stanie ponieść koszty postępowania spowodowane jego niewłaściwym zachowaniem. Z tych też względów Sąd obciążył obwinionego kwotą 50 zł zryczałtowanej równowartości wydatków w postępowaniu odwoławczym oraz wymierzył mu jedną opłatę za obie instancje w kwocie 400 zł.

SSO Anna Judejko